

Patla, Jolanta

"Preussischen Urkundenbuch",
Dritter Band, 2 Lieferung (1342-1345),
hrsg. im Auftrage der Historischen
Kommission für Ost- und
Westpreussische Landesforschung
von Dr Hans Koeppen, Marburg
19580 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 264-266

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

HANNA ŚWIDERSKA: Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich za panowania Władysława Jagiełły, *Teki Historyczne* VIII/1956-7, s. 75—80.

Zbierając materiały do stosunków angielsko-krzyżackich, autorka dała parę ogólnych uwag o stosunkach polsko-angielskich i wydożyła kilka nieznanych szczegółów. Przed soborem w Konstancji, kiedy to wybitny udział Polaków spopularyzował ich w Zachodniej Europie, Polska i Litwa stanowiły kraje mało znane. Wykorzystywali to Krzyżacy, werbując rycerzy zachodnich do udziału w krucjatach antylitewskich, które łatwo i stosunkowo bezpiecznie dawały możliwość walki z „Saracenami”. „Goście” angielscy przybywają do Prus od roku 1340 i dopiero pod koniec wieku nieporozumienia handlowe kładą temu tamę.

Autorka ze źródeł angielskich dorzuca nowe szczegóły do dziejów wyprawy hr. Derby, późniejszego Henryka IV, który 10. VIII. 1390 roku wylądował w Gdańsku na czele 300 jeźdźców i 100 łuczników, 22. VIII. dołączył się w pogranicznych puszczech do niefortunnej wyprawy na Wilno. Wykup dwu rycerzy, którzy wpadli do niewoli, był powodem dłuższej korespondencji z Władysławem Jagiełłą. W przeddzień wyprawy grunwaldzkiej zarówno król polski wysłał do Anglii poselstwo o pomoc (Jarosław z Iwna), jak i Krzyżacy bezskutecznie o nią zabiegali, zaś 24. XI. Henryk IV przesłał papieżowi wyrazy ubolewania z powodu klęski Zakonu. Jednak Henrykowi v. Plauen odmówił ostatniej raty odszkodowania za straty zadane kupcom pruskim przez angielskich piratów (aby pieniądze te nie wpadły w ręce zwycięskich Saracenów). Dalej następuje nowy szczegół do głośnego poselstwa Gilberta de Lannoy, wreszcie wiadomość o obdarowaniu w r. 1427 przez Henryka IV rycerza z królestwa polskiego-nieokreślonego Jakuba de Balalanez.

St. H.

PREUSSISCHES URKUNDENBUCH, Dritter Band, 2 Lieferung (1342—1345). Herausgegeben im Auftrage der Historischen Kommission für Ost- und Westpreussische Landesforschung von Dr. Hans Koeppen. Marburg 1958, s. 289—650.

Archiwum Państwowe w Getyndze wydało na początku bieżącego roku, dawno oczekiwany 3-ci tom — Preussisches Urkundenbuch opracowany przez Dr. Hansa Koeppena. Tom ten jest kontynuacją wydawnictwa źródłowego, które ukazało się przed 13 laty (w 1944 r.) w opracowaniu dyrektora Archiwum Państwowego w Królewcu — dr. A. Heina, a obejmującego czasy panowania w. mistrza Dietricha von Altenburg (1335—1341).

Ukazanie się 3-go tomu Preussisches Urkundenbuch wymaga omówienia ze względu na wartość zawartego w nim materiału informacyjnego. Wyżej wymieniony wybór źródeł dotyczy okresu panowania w. mistrza Ludolfa Königa, który jest stosunkowo mało znany w literaturze naukowej. Wydawnictwo jest tym cenniejsze, że okres panowania Ludolfa Königa potraktowany jest szeroko i wielostronnie. Już sam fakt, że okres trzech lat (1342-45) obejmuje 650 stron druku wskazuje, że temat ujęty został gruntownie. Wydawca przy publikacji Preussisches Urkundenbuch posłużył się olbrzymią bazą źródłową. Wystarczy chociażby wymienić Codex dipl. Warmiensis, Codex dipl. Prussicus, Codex

Regni Poloniae, Monumenta Poloniae et Lithuaniae, czy Livl. Est. Cu-raendisches Urkundenbuch. Ponadto autor wykorzystał materiały archiwalne w b. Archiwum Państwowym w Królewcu, znajdujące się obecnie w Getyndze, a także materiały archiwalne znajdujące się w archiwum watykańskim w Rzymie. Przy każdym dokumencie autor podaje krótką treść dokumentu, a pod nagłówkiem informacje o miejscu przechowania dokumentu oraz czy i gdzie dokument ten był już publikowany. Wartość naukową tego wydawnictwa powiększa fakt, że daje nam ono olbrzymią literaturę naukową, traktującą o wymienionym zagadnieniu.

Aby należycie ocenić znaczenie badawcze wydawnictwa należy spojrzeć na nie pod kątem stosunków politycznych i gospodarczych. Spotkamy tu bowiem niezwykle cenne i bogate materiały do dziejów kolonizacji ziem pruskich. Dość szeroko potraktowana jest sprawa stosunków wzajemnych pomiędzy Kazimierzem Wielkim a w. mistrzem Ludolfem Königiem, co dla nas ma szczególne znaczenie, gdyż okres ten jest okresem naprężonych stosunków pomiędzy Polską i Zakonem. Za panowania L. Königa narasta coraz silniej spór o ziemię chełmińską i michałowską, spór długi i zaogniony już za poprzednika Königa. Papież Klemens VI stara się początkowo spór ten załagodzić, wysyłając pismo do biskupa krakowskiego, a także chełmińskiego, wzywające do pośredniczenia w tym sporze. Podobne pisma wysyła papież do mistrza Zakonu, ale akcja mediacyjna Klemensa nie dała pożądanych rezultatów. Gdy spór nabiera akcentów jeszcze ostrzejszych, Kazimierz Wielki zawiera przymierze z książętami pomorskimi, którzy zobowiązują się nie przepuszczać posiłków wojskowych przez swoje terytorium dla Zakonu. W tej sytuacji Zakon poczuł się oskrzydłony i odosobniony, co zmusiło go do polityki bardziej pojednawczej.

Pozycję Polski od strony Pomorza umacnia jeszcze fakt, że książę szczeciński, Bogusław, żeni się z córką Kazimierza Wielkiego — Elżbietą. Zakon czując się odosobniony, a w dodatku naciskany przez papieża — godzi się na zawarcie z Kazimierzem ugody. Miejscem zawarcia tej ugody jest Kalisz. Warunki traktatu kaliskiego były następujące:

1. Król obiecuje nie wspierać Zakonu przeciwko wierzącym (str. 441).
2. Wszelkie szkody, jakie wynikły na skutek zatargu, mają być wynagrodzane (str. 449).
3. Kazimierz Wielki zobowiązuje się uwolnić więźniów Zakonu.
4. Polska zobowiązuje się zapłacić 10.000 guldenów (str. 453).
5. Przy Zakonie pozostaje Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska, zaś ziemia dobrzyńska pozostaje przy Polsce.

Traktat zyskiwał moc prawną dopiero po zatwierdzeniu go przez papieża. Do zatwierdzenia tego jednak nie doszło. Zatrzymałam się nad tymi momentami dlatego, że i omawiane wydawnictwo wyjątkowo szeroko je potraktowało.

Drugim ważnym kompleksem zagadnień, jakie przewijają się przez cały tom omawianej książki, to sprawy kolonizacji ziem pruskich i Pomorza. Okres 1342 — 1345 jest okresem wzmoczonej i na szeroką skalę zakrojonej akcji kolonizacyjnej. Akcję tę prowadzi sam w. mistrz, a z jego ramienia komturowie, nawet proboszczowie. Objęte tą akcją poszczególne wsie otrzymują prawo chełmińskie. Ponieważ te zagadnienia zajmują stosunkowo dużo miejsca w pracy Koeppena, książka ta ma niemałe znaczenie dla badacza tych ziem w czasach krzyżackich.

Mankamentem książki jest znikoma ilość materiałów dotyczących kupna-sprzedaży gruntów oraz testamentów. Przecież te sprawy w procesach rozwojowych osadnictwa są ważne. Również stosunkowo słabo zostały potraktowane sprawy miejskie. Niczego prawie nie wiemy o stosunkach handlowych miast pruskich, jakby one nie istniały, a przecież były one ożywione i bardzo zasobne.

Przyszły wydawca źródeł pruskich winien położyć szczególny nacisk, aby tej luki nie było. Nie ma też ani jednej wzmianki o stosunku miast pomorskich do Zakonu.

Dodatnią stroną książki, wynikającą z sumienności wydawcy, jest to, że zmniejszył on rozmiary opracowania tekstu, ograniczając się tylko do streszczenia dokumentu bez żadnych ze swej strony komentarzy. W rezultacie trzeba to wydawnictwo ocenić pozytywnie, powitać z radością, jako pozycję bardzo cenną, tym cenniejszą, że opracowana została przez historyka, traktującego zagadnienie obiektywnie.

Jolana Patla

BRUNO SCHUMACHER, *Geschichte Ost-und Westpreussens*, Hrsg. vom Göttinger Arbeitskreis. Zweite veränderte und vermehrte Auflage, Würzburg Holzner Verlag 1957, s. XIV, 402, 8^o.

Wydawcą pracy Schumachera jest „Göttinger Arbeitskreis”, znany z patronowania rewizjonistycznym książkom i specjalizujący się w tematyce zachodnich rejonów Polski. Przewodniczący „Göttinger Arbeitskreis” prof. Herbert Kraus napisał wstęp do dzieła Schumachera, przypisując jemu wprawdzie popularny charakter, ale równocześnie i duże wartości. Jego zdaniem popularyzacja została ujęta w tej książce w najlepszym tego słowa znaczeniu. Przedmowa może zainteresować czytelnika polskiego z tego względu, że prof. Kraus przypisuje książce *wielkie* zadanie aktualne w postaci przedstawienia poważnych, historycznych osiągnięć i potwierdzenia w ten sposób tytułów prawnych („hat er heute die Aufgabe, diesseits und jenseits der Grenzen für grosse geschichtliche Leistungen zu zeugen und sie zur Bestätigung eines unverlierbaren Rechtsanspruches zu machen”). Powyżej przytoczone słowa wstępu zawierają w sobie ocenę książki. Jest ona tendencyjną historią niemieczyny na terenie b. Prus Zachodnich i Wschodnich. W sposób przejaskrawiony przedstawia poszczególne okresy, wybielając rządy niemieckie, a obarczając rządy polskie wieloma niezasłużonymi zarzutami. Schumacherowi nie są znane długie okresy (np. pierwsza połowa XIX wieku) upadku gospodarczego obu prowincji, przynależnych wówczas do państwa pruskiego, a ludność polska w tych prowincjach prawie nie istnieje. Nie zna on żadnych osiągnięć gospodarczych, czy kulturalnych ludności polskiej. Zabrakło w niej nazwisk Mrongowiusza, Cejnowy, Kętrzyńskiego, Kajki, Majkowskiego i wielu, wielu innych. Uważam tytuł książki za nieuzasadniony i przysługuje jej jedynie tytuł historii niemieczyny na tych ziemiach. W obecnym wydaniu poczyniono szereg poprawek, umieszczając kilka mapek, dołączając zalecenia bibliograficzne, wśród których zabrakło wielu cennych pozycji polskich uczonych.

Autor pracy — Bruno Schumacher — zmarł w dniu 1 marca 1957 r. i jego rękopis został przejrany i uzupełniony przez pracownika „Göttinger Arbeitskreis” p. Herberta Marziana. Drugie wydanie doprowadzone jest do okresu po drugiej wojnie światowej, gdy w pierwszym — ostatni rozdział dotyczył plebiscytu, a okresem późniejszym zajmował się tylko ogólnikowo. Warto jednak przypomnieć, że strony 285, 286, 287 wydania pierwszego dzieła Schumachera poświęcone zostały wychwalaniu hitleryzmu i „Führera”. Został na nich opisany proces narastania siły organizacyjnej partii hitlerowskiej, a Prusy Wschodnie dostały specjalną pochwałę za szybkie przyłączenie się większości jego mieszkańców do ruchu hitlerowskiego (str. 285). Pochlebnie opisane zostały plany „Gauleitera” Ericha Kocha (str. 286 — 287), a Prusy Wschodnie nazwane zostały bastionem militarnym i światopoglądowym przeciwko ZSRR („Nicht nur militärisches, sondern auch weltanschauliches Bollwerk wird es sein müssen in Kampf gegen diese östlichen Zersetzungs mächte” — podkreślenia